

Gdy znikają duże zwierzęta, wzrasta liczba kleszczy

16 stycznia 2018

Zmniejszenie się populacji dzikich zwierząt prowadzi do... zwiększenia populacji kleszczy, stwierdzili naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Santa Barbara, którzy przeprowadzili badania finansowane przez Morris Animal Foundation. Wyniki badań opublikowano w „Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences”.



Kleszcze żyją niemal na każdym kontynencie w każdym środowisku. Przenoszą wiele chorób, od boreliozy poprzez gorączkę plamistą Gór Skalistych i tularemię po gorączkę Q czy odkleszczowe zapalenia opon mózgowych. Wiele z tych chorób, jeśli pozostaną nieleczone, jest śmiertelnych.

Na czele grupy naukowej, która prowadziła badania w Kenii, stała profesor Hillary Young. Uczni wykazali, że gdy z badanych obszarów znikają duże zwierzęta, liczba kleszczy zwiększała się od 130 do 225 procent. Im bardziej suchy był klimat badanego obszaru, tym większy wzrost liczby kleszczy obserwowano. Naukowcy zbierali też kleszcze i badali je pod kątem nosicielstwa dwóch najczęściej występujących bakterii.

Okazało się, że odsetek zarażonych kleszczy nie zmieniał się. Zmieniała się tylko ich liczba. To jednak oznacza, że na obszarach, z których zniknęła duża dzika fauna rośnie ryzyko zarażenia ludzi i zwierząt chorobami odkleszczowymi.

Teraz profesor Young i jej zespół prowadzą badania w Kalifornii. Chcą sprawdzić, czy zaobserwowane przez nich zjawisko występuje też poza Afryką.

Morris Animal Foundation to założona w 1948 roku organizacja, której celem jest ochrona i poprawa zdrowia zwierząt za pomocą innowacji naukowych oraz edukacji. Organizacja finansowała dotychczas badania nad szczepionkami, testami diagnostycznymi czy lekarstwami. Dotychczas finansowała ponad 2600 badań naukowych.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: EurekAlert.org

Zdjęcie: [Przemysław Jahr](#)

Źródło: KopalniaWiedzy.pl